

## Przedmowa

Pisanie o dziejach wojskowości nie należy do najłatwiejszych zajęć, ponieważ działania zbrojne każdorazowo wiążą się z ogromem zniszczeń i cierpienia. W takiej sytuacji na historyku ciąży obowiązek uniknięcia trywializacji, często-kroć mającej źródło w niezrealizowanych młodzieńczych marzeniach o karierze wojskowej. Szczęólnego znaczenia nabiera wówczas obcowanie z dorobkiem dawnych mistrzów, którym dane było zmierzyć się z nierzadko dla nich dramatycznymi konsekwencjami wojen, co nie zachwiało ich głęboką wiarą w humanizm i cywilizacyjną rolę nauki.

Refleksja historiograficzna, a niekiedy nawet historiozoficzna, jest niezbędnym elementem warsztatu każdego badacza przeszłości i tym bardziej należy ubolewać, że bywa traktowana jako domena autorów, którzy „nie chcą bądź nie potrafią spędzać czasu na żmudnych poszukiwaniach archiwalnych”. To poczucie wyższości bywa przyczyną zaskakującej wprost ignorancji metodologicznej, skutkującej nie tylko słabą znajomością przemian zachodzących w zachodniej historiografii, lecz także krzywdzącymi opiniami na temat pionierów poszczęólnych specjalności.

Postać Hansa Delbrücka, będącego jednym z nich, towarzyszy autorowi od niemal 15 lat. Gorące dyskusje prowadzone niegdyś w gronie młodych starożytników na temat perspektyw badawczych płynących z twórczości Johna Keegana i innych przedstawicieli „nowej historii wojskowości” kazały mu zwrócić baczniejszą uwagę na klasyków historiografii żyjących na przełomie XIX i XX wieku. Docenienie ich wkładu w rozwój akademickiej historii militarnej wzmagalo się wraz z odkrywaniem kolejnych zasłużonych w tym względzie osób, ale też z dostrzeżeniem poczucia odpowiedzialności cechującego wiele z nich – postawy jakże odległej od ciągłego powielania skrajnie uproszczonych wyobrażeń każących upatrywać we wszystkich badaczach problematyki wojennej głosicieli militarizmu lub naiwnych admiratorów „cnót wojskowych”.

Pierwszym, a zarazem najważniejszym propagatorem odmiennej postawy był właśnie Delbrück. Decyzja o napisaniu książki poświęconej promowanemu

przez niego koncepcjom historiograficznym była nie tylko swoistą formą spłaty długu intelektualnego zaciągniętego przez autora, lecz także wyrazem troski o dalsze losy specjalności, gdyż warunkiem jej przetrwania w zmieniającej się dynamicznie rzeczywistości jest ostateczne odrzucenie „perspektywy sztabowej” na rzecz pełnej implementacji akademickiego modelu badań. W przeciwnym wypadku proces wypierania jej z przestrzeni akademickiej będzie sukcesywnie postępował, co grozi powrotem do stanu sprzed 1881 roku, ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami dla kształtowania jakości procesu poznawczego.

\*

Nawet jeśli na okładce książki widnieje nazwisko konkretnego badacza, to zawsze jego wizja historii jest wypadkową lektur i kontaktów utrzymywanych z innymi uczonymi. Na różnych etapach pracy nad publikacją radą i uwagami wsparło autora wiele osób, którym chciałby w tym miejscu wyrazić wdzięczność.

Przede wszystkim podziękowania należą się prof. Adamowi Ziółkowskiemu (Uniwersytet Warszawski) za wpojenie autorowi jakże cennej nauki, że historia wojskowości stanowi integralną część historii powszechnej, a klucz do jej zrozumienia leży w poznaniu kultury i relacji społecznych. Prof. Agata A. Kluczek (Uniwersytet Śląski w Katowicach) z cierpliwością i zrozumieniem znosi na co dzień niekonwencjonalne pomysły autora, za co należy się Jej ogrom podziękowań, podobnie jak za zaufanie, którym niegdyś go obdarzyła.

W ostatnich latach autor miał przyjemność toczyć wiele rozmów i brać udział w różnych inicjatywach wzbogacających jego pojmowanie dziejów militarnych. Za życzliwe zachęty, sugestie bądź lekturę poszczególnych partii książki składa podziękowania: prof. prof. Konradowi Bobiatyńskiemu (Uniwersytet Warszawski), Mirosławowi Nagielskiemu (Uniwersytet Warszawski), Dariuszowi Nawrotowi (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Andrzejowi Niewińskiemu (Katolicki Uniwersytet Lubelski), Łukaszowi Różyckiemu (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) i dr. Dawidowi Madziarowi (Uniwersytet Śląski w Katowicach). Autor ma nadzieję, że zgłębianie jej treści sprawi im choćby odrobinę tej przyjemności, która stała się jego udziałem podczas procesu twórczego.

Wyrazy wdzięczności należą się również Recenzentom: prof. prof. Piotrowi Mikietyńskiemu (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) i Grzegorzowi

Podręcznemu (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), których uwagi pozwoliły wyeliminować zasygnalizowane niedoskonałości.

Od samego początku drogi naukowej autorowi towarzyszy Ojciec, dr Dariusz Faszczka (Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku), którego rozumieniu spraw militarnych dorównuje jedynie wyczulenie na złożoność ludzkich losów. Bez wielogodzinnych rozmów i wzajemnej wymiany inspiracji ta monografia zapewne nigdy by nie powstała.

Niezwykle owocne w pracy nad książką okazały się wyjazdy naukowe do Rzymu (2021; Università degli Studi di Roma „La Sapienza”, École française de Rome, American Academy in Rome), Berlina (2023; Humboldt-Universität, Freie Universität) i Greifswaldu (2023; Universität Greifswald). Pobyt w Rzymie stał się możliwy dzięki stypendium ufundowanemu przez Fundację Lanckorońskich, natomiast kwerenda przeprowadzona w Niemczech – dzięki wsparciu finansowemu okazanemu autorowi przez Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Autor pragnie również podziękować za udostępnienie zbiorów następującym instytucjom: Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Centralnej Bibliotece Wojskowej, Niemieckiemu Instytutowi Historycznemu w Warszawie i Polskiemu Instytutowi Spraw Międzynarodowych. Osobne podziękowania należą się pracownikom wypożyczalni międzybibliotecznej Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach za pomoc w zdobyciu trudno dostępnych pozycji.

*Last but not least*, każdy historyk zdaje sobie sprawę, jak dużą rolę w realizacji projektów naukowych odgrywają odpowiednie warunki do pracy. Wrozumiałość i wsparcie żony autora, Kasi, sprawiły, że książka ta powstała w iście komfortowym otoczeniu.

Na truizm zakrawa stwierdzenie, że klasycy historiografii w szybkim tempie popadają dziś w zapomnienie, a ustawiczna (i wymuszana przez instytucje zarządzające szkolnictwem wyższym) pogoń za nowościami odbywa się ze szkodą dla poznania korzeni obranej specjalności. Głośne niegdyś nazwiska świata nauki bywają wypowiadane ze słabo ukrywaną pobłażliwością, jak gdyby sam upływ czasu miał decydować o wartości ich publikacji. Młode pokolenie badaczy zazwyczaj nie zaprzęta sobie głowy refleksją, że oto staje na ramionach wybitnych poprzedników, których dorobek pozwala im zadawać nowe pytania, a przez to dokonywać kolejnych odkryć. Wydaje się, że przy wszechobecnym pędzie warto zatrzymać się na chwilę i spojrzeć wstecz, aby zrozumieć własną tożsamość naukową. Wówczas może się okazać, że już na przełomie XIX i XX wieku niektóre kwestie stanowiły przedmiot refleksji historyków, a dumne przekonanie o nowatorskości eksploatowanych współcześnie nurtów bierze się z nieznamośności dorobku klasyków<sup>1</sup>.

Jednym z nich był i nadal pozostaje Hans Delbrück (1848–1929), już za życia budzący silne emocje wśród przedstawicieli niemieckiej elity intelektualnej i prowokujący konstruktywne spory. Dokonał dzieła, które udało się tylko nielicznym: doprowadził do powstania nowej specjalności historycznej, po dziś dzień z powodzeniem realizowanej na uniwersytetach. Mowa o historii wojskowości, stanowiącej w jego czasach wyłączną domenę wojskowej służby historycznej, wykorzystującej ją w charakterze materiału szkoleniowego i inspiracji do opracowywania bieżących rozwiązań. Dla Delbrücka militarna sfera egzystencji człowieka była równoważna z pozostałymi, dlatego też nie godził się na wyłączenie jej poza nawias badań akademickich. Zmiana tego stanu rzeczy wymagała od niego stoczenia samotnej walki z niechętnymi innowacjom przedstawicielami środowiska naukowego i oficerami, ale ostatecznie udało mu się osiągnąć sukces, o czym świadczą setki, jeśli nie tysiące ukazujących się corocznie publikacji z zakresu dziejów wojskowości.

---

<sup>1</sup> Por. Raulff, 2017, s. IX–X.

Przypomnienie postaci Delbrücka wydaje się zatem ważne szczególnie dzisiaj, gdy postępujące zjawisko powrotu do zwalczanej przez niego „perspektywy sztabowej” zbiega się w czasie z coraz głośniejszymi wyrażanymi wątpliwościami co do zasadności utrzymywania historii wojskowości na uniwersytetach. Problem to nie nowy, w końcu mierzył się z nim bohater tej książki, ale tym razem odparcie nie zawsze merytorycznych zarzutów formułowanych przez samozwańczych reformatorów napotyka na poważne problemy. Każde to zwrócić się ku korzeniom specjalności, dokonać przewartościowania kierunków jej rozwoju, a następnie zadać sobie pytanie o zasadność powrotu do modelu opartego na dominacji instytucji wojskowych. Pomimo upływu lat twórczość Delbrücka sprawia w tym kontekście wrażenie niezwykle aktualnej, a z pewnością inspirowanej do poszukiwań naukowych wykraczających poza postrzeganie wojskowości jako przedmiotu badań odizolowanego od pozostałych składowych procesu dziejowego.

Przedmiotem opracowania są właśnie dokonania naukowe Delbrücka. Temat ten obejmuje przede wszystkim jego twórczość, koncepcje historiograficzne i nie mniej ważną recepcję pozostawionych przez niego dzieł. Nietrudno zauważyć, że nie jest to tradycyjnie pojmowana biografia naukowa, już choćby dlatego, iż znaczną część jej objętości zajmuje analiza wpływu Delbrücka na rozwój późniejszego piśmiennictwa poświęconego dziejom militarnym. Rzecz jasna, pisanie o jakimkolwiek uczonym, szczególnie tak wysokiej rangi jak Delbrück, nie może obyć się bez wprowadzenia biograficznego, niemniej głównym zamysłem przyświecającym autorowi było ukazanie źródeł, istoty i żywotności wypracowanych przez niego idei. Dlatego też pełnoprawną częścią tytułu stały się „narodziny współczesnej historii wojskowości”, jako że doniosłość dokonań Delbrücka uwidacznia się głównie poprzez jego nie zawsze uświadomiony wpływ na współczesność. W książce znalazło się również miejsce na refleksję poświęconą ewolucji polskiej historii militarnej, w której Delbrück wciąż pozostaje jednym z wielkich nieobecnych. Autor żywi przekonanie, że przyczyny i konsekwencje owej nieobecności mogą stanowić interesujący przedmiot badań, pozwalający zdiagnozować aktualny stan tej specjalności w naszym kraju.

W dobie dominacji historiografii anglo-amerykańskiej przypomnienie o postaciach pokroju Delbrücka wydaje się szczególnie ważne. Po pierwsze dlatego, że przywraca właściwe miejsce nauce niemieckiej przełomu XIX i XX wieku. Miejsce, które uczyniło tamtejszą historiografię wiodącą w Europie, a co za tym idzie: także na świecie. Po drugie, pozwala zrozumieć istotę historii wojskowości,

jakże często sprowadzanej do pozbawionego głębszej refleksji opisywania przebiegu konfliktów, organizacji czy uzbrojenia. Po trzecie wreszcie, uwrażliwia na koszty dokonywania przełomów naukowych, których efekty mogą objawić się z całą mocą dopiero pod koniec życia, a nawet już po śmierci ich twórcy, i to bez gwarancji zyskania przez niego szerokiej rozpoznawalności. Ta smutna obserwacja nie powinna zniechęcać uczonych podążających podobną drogą, bo nawet jeśli paradoksalnie Delbrück pozostaje mniej znany od wielu jego naśladowców, to nikt nie odbierze mu zaszczytnej miana „ojca historii wojskowości”.

Postać berlińskiego profesora okresowo wzbudzała żywe zainteresowanie, ale zazwyczaj dotyczyło ono pobocznych obszarów jego aktywności: zaangażowania politycznego i wpływu na niemiecką debatę strategiczną toczącą się przed wybuchem I wojny światowej (1914–1918). Owe aspekty do pewnego stopnia pozostawały związane z jego piśmiennictwem naukowym i w takim też zakresie zostały uwzględnione przez autora. Ponadto publikacje poświęcone tym zagadnieniom dostarczają ważnych informacji biograficznych, zapewniając plastyczność charakterystyki uczonego.

Najbardziej kompleksowego opracowania doczekała się działalność polityczna Delbrücka, obejmująca jego karierę parlamentarną, publicystyczną, jak również nieformalne kontakty utrzymywane z wiodącymi politykami II Rzeszy Niemieckiej. O okresie przypadającym na lata 1883–1918 traktują przede wszystkim monografie Annelise Thimme (1918–2005)<sup>2</sup> i Jerzego Krasuskiego (1930–2009)<sup>3</sup>, o latach 1914–1918 – prace Klausa Schwabego (1932–)<sup>4</sup>, o latach 1918–1929 zaś – publikacje Christiana Lüdtkego (1988–)<sup>5</sup>. Szczególne miejsce w ich dziełach zajmuje stosunek Delbrücka do skrajnych ruchów politycznych i sposobu traktowania mniejszości narodowych przez kolejne rządy niemieckie. Niezastąpionym źródłem poznania jego poglądów pozostaje „Preußische Jahrbücher”, redagowany przez niego w latach 1883–1919. Niedawno i ta forma aktywności Delbrücka doczekała się oddzielnej monografii za sprawą Jonasa Kleina (1991–)<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Thimme, 1955. Zob. także biogram Delbrücka opracowany przez tę autorkę: Thimme, 1957.

<sup>3</sup> Krasuski, 1961. Wiele istotnych informacji na temat Delbrücka można również odnaleźć w: Krasuski, 1965.

<sup>4</sup> Schwabe, 1966; 1969.

<sup>5</sup> Lüdtke, 2018; 2020.

<sup>6</sup> Klein, 2023.

Drugim najlepiej rozpoznany obszarem tematycznym jest „spór o strategię” (*Strategiestreit*) toczony przez Delbrücka od 1878 do 1920 roku z przedstawicielami niemieckiej wojskowej służby historycznej i wspierającymi ją akademikami. Jego istotą była możliwość przyporządkowania określonym dowódcom jednego z dwóch rodzajów strategii: „zniszczenia” (*Niederwerfungsstrategie*) i „wyczerpania” (*Ermattungsstrategie*). Najważniejsze publikacje przybliżające ten wątek wyszły spod ręki Ardena Bucholza (1936–)<sup>7</sup> i ppłk. Svena Langego (1967–)<sup>8</sup>. Ich ważnym uzupełnieniem jest książka napisana przez ppłk. Martina Raschkego (1961–), poświęcona osiągnięciom naukowo-wydawniczym oficerów Wielkiego Sztabu Generalnego (Großer Generalstab) w latach 1890–1914, a w rzeczywistości sięgająca jeszcze 1871 roku<sup>9</sup>.

Słabością opracowań Bucholza, Langego i Raschkego jest potraktowanie „sporu o strategię” głównie w kontekście jego wpływu na bieżące planowanie strategiczne<sup>10</sup>, podczas gdy drugim, nie mniej istotnym wątkiem było jego znaczenie dla ugruntowania akademickiej historii wojskowości. Od formy zakończenia konfliktu zależało, czy badacze uniwersyteccy zostaną uznani za dostatecznie kompetentnych do opisywania zagadnień militarnych, czy też ich pozycja pozostanie marginalna. Sprawia to, że w niniejszej książce „spór o strategię” został przedstawiony odmiennie, niż czyniło się to do tej pory, a większemu wyeksponowaniu uległy zagadnienia *stricte* historiograficzne.

Warto wspomnieć, że prace Thimme i Bucholza powstały we współpracy z Lene (Helene) Hobe (1898–1980), jedną z córek Delbrücka<sup>11</sup>. Dzięki temu wykorzystano w nich materiały znajdujące się w posiadaniu rodziny, co znacząco wzbogaciło zawarte w nich wątki biograficzne.

Odnośnie do twórczości naukowej i poglądów historiograficznych „ojca historii wojskowości”, to wciąż brakuje pogłębionych badań o charakterze podstawowym. Po części wpływa na to rozległość dorobku Delbrücka, a po części jego zaangażowanie w sprawy publiczne, które sprawiło, że w tekstach wspomnieniowych pozostawionych przez jego współpracowników i uczniów działalność

---

<sup>7</sup> Bucholz, 1985.

<sup>8</sup> Lange, 1995.

<sup>9</sup> Raschke, 1993.

<sup>10</sup> W dużym stopniu taki sposób postrzegania „sporu o strategię” ukształtował: Haintz, 1962.

<sup>11</sup> Thimme, 1955, s. 5–6; Bucholz, 1985, s. IX; 1997a, s. XIII.

akademicka nie zajmuje szczególnie eksponowanego miejsca<sup>12</sup>. Otwiera to przed badaczem tej tematyki zaskakująco wiele możliwości.

Na pierwszy plan wysuwa się charakterystyka naukowa Delbrücka sporządzona przez Gordona A. Craiga (1913–2005)<sup>13</sup>, Karla Christa (1923–2008)<sup>14</sup> i Ulricha Raulffa (1950–)<sup>15</sup>. Każdy z nich położył nacisk na inny wymiar pisarstwa naukowego berlińskiego profesora. Dla Craiga był on człowiekiem, który połączył akademicką metodę badań filologicznych z racjonalnością płynącą z praktycznego doświadczenia, co pozwoliło mu stworzyć własne zasady analizy źródeł. Christ skupił się na wkładzie Delbrücka w rozwój studiów starożytnicznych – o tyle znaczącym, że wymagającym zakwestionowania powszechnie dominującego przekonania o bezwzględnej wiarygodności antycznych dziejopisarzy. Z kolei dla Raulffa „ojciec historii wojskowości” był wizjonerem, ale wizjonerem twardo stąpającym po ziemi, który dostrzegł, że to, co inni uważali za niemożliwe do osiągnięcia, znajduje się na wyciągnięcie ręki. Każdy z wymienionych poświęcił dużo uwagi koncepcjom historiograficznym Delbrücka, wykorzystując do tego przede wszystkim jego sztandarowe dzieła. Nie negując siły ich oddziaływania, autor uznał, że warto skupić się także na mniej znanych publikacjach, niejednokrotnie zawierających treści programowe nieobecne w bardziej rozbudowanych opracowaniach, za to pozwalające w większym niż dotąd stopniu uchwycić ewolucję zapatrywań historiograficznych Delbrücka.

Cenne spostrzeżenia zawierają też inne, zazwyczaj bardziej ogólne teksty poświęcone berlińskiemu profesorowi, których autorzy postawili sobie za cel przybliżenie czytelnikom bądź to jego sylwetki naukowej i politycznej<sup>16</sup>, bądź to wybranego elementu jego twórczości<sup>17</sup>. Odniesienia do dorobku Delbrücka pojawiają się do tego w licznych pracach, które nie zostały mu bezpośrednio dedykowane, lecz zawierają wywody korespondujące z prezentowanymi przez niego interpretacjami. Wszystko to nie jest w stanie zastąpić całościowej

<sup>12</sup> Hobohm, 1918; Daniels, 1928a; Groener, 1928; Buchfinck, 1928; Montgela, 1928; Rohrbach, 1928; Rühlmann, 1928; Baier, Daniels, Schiffer, 1929; Meinecke, 1929; Rosenberg, 1929; Rassow, 1949; Harnack, 1952.

<sup>13</sup> Craig, 1986.

<sup>14</sup> Christ, 1972, s. 159–200. Zob. także: Christ, 2017.

<sup>15</sup> Raulff, 2017.

<sup>16</sup> W tym gronie należy wyróżnić przede wszystkim: Bauer, 1942; Hillgruber, 1972; Bucholz, 1997b; Deist, 1998; Lange, 2010.

<sup>17</sup> Paret, 1966a; Bucholz, 1997b; Bachrach, 1999; Morillo, 2015.

analizy jego spuścizny historycznej, już choćby dlatego, że nie pozwala uświadomić sobie wpływu wywieranego przez Delbrücka na następne pokolenia.

Ten zaś trzeba żmudnie rekonstruować na podstawie lektury poszczególnych prac mających kluczowe znaczenie dla ewolucji historiografii militarnej. Niebagatelną pomoc w tych poszukiwaniach zapewnia Luigi Loreto (1963–), i to pomimo tego, że monografia jego autorstwa koncentruje się na antyku<sup>18</sup>. Pominięcie problemu recepcji dorobku Delbrücka oznaczałoby dobrowolną rezygnację z próby uchwycenia żywotności jego koncepcji, a ta w przekonaniu autora ma równie duże znaczenie, co zrozumienie ich źródła i sposobu upowszechniania.

Podczas pisania tej książki rychło okazało się, że najlepszym źródłem wiedzy na temat Delbrücka jest sam Delbrück. Liczba wątków autobiograficznych zawartych w jego dziełach jest doprawdy rzadko spotykana i świadczy o daleko posuniętej refleksji bohatera nad uwarunkowaniami wpływającymi na jego działalność naukową<sup>19</sup>. Bezcenną wartość mają w tym kontekście listy do matki pisane podczas wojny francusko-pruskiej (1870–1871)<sup>20</sup>. Udział w tym konflikcie pomógł Delbrückowi zrozumieć, czym jest wojna, i wyzbyć się romantycznych wyobrażeń na jej temat.

Ważnym uzupełnieniem, a niekiedy i weryfikatorem informacji przekazanych przez berlińskiego profesora są impresje i wspomnienia osób z jego otoczenia. Zapewniają one jakże ważne wyobrażenie o procesie twórczym „ojca historii wojskowości”, jego cechach osobowościowych oraz relacjach z różnymi grupami funkcjonującymi na uniwersytetach i poza nimi.

Ponadto autor wykorzystał publikacje historiograficzne ukazujące się w najważniejszych językach kongresowych (angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim), uzupełniając je tekstami opublikowanymi w języku polskim oraz – incydentalnie – hiszpańskim i portugalskim. Szczególną uwagę poświęcił kształtowaniu się niemieckiego dyskursu historycznego na przełomie XIX i XX wieku, w tym pracom zawierającym treści polemiczne wobec ustaleń Delbrücka. W założeniu miało to umożliwić zaprezentowanie jego piśmiennictwa w kontekście czasów, w których przyszło mu tworzyć, bez przenoszenia na nie wyobrażeń (a często i uprzedzeń) ukształtowanych współcześnie. Wynika to

---

<sup>18</sup> Loreto, 2006.

<sup>19</sup> W dorobku Delbrücka znajdują się dwa teksty *stricto* autobiograficzne: Delbrück, 1888a; 1918b.

<sup>20</sup> Delbrück, 1997.

z przekonania, że historia nie może stać się zakładnikiem aktualnych potrzeb, a ferowanie opinii bez uprzedniego zrozumienia specyfiki danej epoki nieuchronnie przyczynia się do powstawania deformacji historiograficznych.

Struktura książki stanowi wypadkową przedstawionych tu założeń. Składa się na nią wstęp, siedem rozdziałów, zakończenie, bibliografia obejmująca cytowane w przypisach pozycje oraz indeksy.

W rozdziale 1. przedstawiono postać i dokonania Delbrücka. Aby uzyskać większą przejrzystość narracji, podzielono go na pięć podrozdziałów obejmujących różne okresy jego życia. Zdaniem autora taka periodyzacja pozwala najklarowniej ukazać kolejne etapy kariery naukowej berlińskiego profesora, ściśle związane z wydawanymi przez niego publikacjami.

Rozdział 2. został poświęcony poglądom historiograficznym Delbrücka na tle nurtów dominujących w ówczesnych Niemczech. Jego rozwinięciem jest rozdział 3., zawierający próbę ustalenia związków intelektualnych „ojca historii wojskowości” z gen. Carlem von Clausewitzem (1780–1831).

Rozdział 4. dotyczy źródła, przebiegu i skutków „sporu o strategię” prowadzonego przez Delbrücka przeważnie z oficerami wojskowej służby historycznej. Wyodrębnienie tego wątku w formie osobnego rozdziału wynika z jego doniosłości dla faktycznego ukonstytuowania akademickiej historii militarnej.

Kolejne trzy rozdziały odnoszą się do recepcji twórczości Delbrücka i jego wpływu na powstanie „nowej historii wojskowości” (*the new military history*). Autor skoncentrował się na czasach przypadających po zakończeniu II wojny światowej (1939–1945), kiedy w wielu krajach historia wojskowości dopiero zaczęła pojawiać się na uniwersytetach. Uwzględniając zasięg publikacji, wziął pod uwagę cztery kręgi kulturowe: anglo-amerykański, francuski, niemiecki i włoski. Ostatni rozdział w całości zawiera natomiast przedstawienie efektów oddziaływania Delbrücka na kierunek rozwoju polskiej historiografii wojskowej.

Poza obrębem zainteresowania autora znalazły się komentarze Delbrücka dotyczące konfliktów zbrojnych rozgrywających się za jego życia, ze szczególnym uwzględnieniem I wojny światowej. Choć stanowią one cenne źródło wiedzy dla dzisiejszych historyków, to nie należą do dziedziny historiografii. Problematyka ta nadal czeka na swojego badacza, przede wszystkim jeśli chodzi o przebieg działań militarnych i ocenę potencjału państw biorących w nich udział.

Na koniec niech wolno będzie autorowi przytoczyć ironiczną uwagę Delbrücka, że o jakości drzewa nie decyduje liczba słojów<sup>21</sup>. Nawet jeśli historia

---

<sup>21</sup> Delbrück, 2017a, s. XLIII.

jest nauką kumulatywną, to sam przyrost danych nie świadczy jeszcze o jakości uzyskanych wniosków. Do tego potrzebna jest głębia spojrzenia, pozwalająca ocenić czyjś dorobek także przy uwzględnieniu przyświecających mu założeń badawczych. Warto o tym pamiętać, obcując z dziełami klasyków historiografii, bo nawet jeśli część przedstawionych przez nich interpretacji uległa dezaktualizacji, to nie zawsze stało się tak dlatego, że ich wyobrażenie o sposobie uprawiania nauki nie wytrzymało próby czasu.